

# PAUza

Akademicka



Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 52 Kraków, 22 października 2009

## Kultura i nauka: czy już zawsze osobno?

Oto garść refleksji po przeczytaniu ciekawego tekstu profesora Piotra Sztompki na temat niedawnego Kongresu Kultury Polskiej (PAUza 50).

Pierwsza refleksja to, że podczas Kongresu nieobecna była nauka. To stwierdzenie jest mało precyzyjne, ponieważ „nauka” w języku polskim ma różne znaczenia. Czasem pod pojęciem „nauka” rozumie się to, co w angielskim czy francuskim nazywa się „science”. Bardziej odpowiedni byłby tu ładny, trochę już zapomniany, polski termin „przyrodoznawstwo”.

W innych sytuacjach nauką nazywa się każdą intelektualną działalność. Na przykład, kiedy powstawał Komitet Badań Naukowych, znaleźli się tam w jednym szeregu z biologami, fizykami, informatykami, technikami itd., także przedstawiciele dziedzin artystycznych, humanistycznych i społecznych, nawet teologii i sportu.

Wracając więc do Kongresu Kultury Polskiej trzeba zauważyć, że nie było tam w ogóle przyrodoznawstwa, choć były (zapewne) reprezentowane i debatowane jakieś dziedziny humanistyczne i społeczne.

Wydaje się, że relacje między nauką (przyrodoznawstwem) i kulturą zmieniają się. Czterdzieści pięć lat temu profesor Bogdan Suchodolski, autor hasła „Kultura” w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN* (tom 6, s. 294, 1964) napisał:

Kultura, całokształt dorobku ludzkości społecznie utrwalony i gromadzony w ciągu jej dziejów, stale wzbogacany nowymi dziełami twórczymi i pracą wszystkich społeczeństw; również poziom rozwoju społeczeństw, grup i jednostek w danej epoce historycznej, uwarunkowany stopniem opanowania sił przyrody, osiągniętym stanem wiedzy i twórczości artystycznej oraz formami współżycia społecznego.

Suchodolski wspominał także o tym, że niektórzy skłonni są mówić o „dwóch kulturach”, tradycyjnej – literackiej i nowoczesnej – naukowej (C.P. Snow). „Przekonania takie nie mogą być jednak utrzymane w świetle współczesnych doświadczeń, wskazujących jak zasadnicze znaczenie dla kultury mają czynniki, które kształtują powszednie życie ludzi: nauka, technika, przemiany społeczne” – konkludował.

Inaczej po czterdziestu latach ujął sprawę profesor Jerzy Szacki, autor hasła „Kultura” w *Wielkiej Encyklopedii PWN* (t. 15, s. 181, 2003):

Kultura, jeden z najbardziej popularnych terminów nauk humanistycznych i społecznych (określanych przez niektórych teoretyków jako nauki o kulturze w odróżnieniu od nauk o przyrodzie).

Szacki pisał dalej, że jest wiele definicji terminu kultura:

W XIX w. oznaczano nim ...całokształt tak duchowego jak materialnego dorobku społeczeństwa. W języku potocznym przez kulturę rozumie się z jednej strony pewne wybrane dziedziny, np. literatura, plastyka, muzyka, teatr, kino, nie obejmując tym mianem np. religii, nauki, techniki...

W niedawno wydanej dziesięciotomowej „krakowskiej” historii Polski stosowana jest szeroka definicja kultury. Tak np. w tomie 8 (*Od niewoli do niepodległości*) pióra Józefa Buszki osiągnięcia Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego w skraplaniu gazów oraz prace Mariana Smoluchowskiego i Władysława Natansona zostały omówione w rozdziale zatytułowanym „Kultura i literatura polska w dobie powstaniowej”.

Myślę, że niedobrze się stało, iż organizatorzy Kongresu Kultury Polskiej kierowali się zawężoną definicją kultury.

Z relacji profesora Sztompki dowiadujemy się, że Kongres podjął także zagadnienie przeciwstawienia kultury wysokiej i niskiej, elitarnej i masowej. „Kultura to proces artykułowania i kultywowania wartości”. Może być ona niska, masowa oraz wysoka, elitarna. Kultura wysoka to „samorealizacja, głębokie przeżycia estetyczne czy intelektualne, wzbogacanie duchowe.”

Podpisuję się całkowicie pod takim pojmowaniem kultury, jakie przedstawia profesor Sztompka. Od razu jednak zaczyna mnie dręczyć pytanie, czy sformułowanie „przeżycia estetyczne czy intelektualne, wzbogacanie duchowe” rozumiemy podobnie, on i ja, a szerzej – na przykład członkowie PAU z Wydziałów I, II, VI i członkowie pozostałych Wydziałów.

Oto w tymże numerze *PAUzy* znajdujemy artykuł profesora Stefana Pokorskiego streszczający najnowsze osiągnięcia fizyków i kosmologów. Postęp w tych dziedzinach jest niezwykły. Odkrycie i zrozumienie właściwości próżni albo znajomość historii Wszechświata od jednej dziesiątej sekundy po Wielkim Wybuchu do chwili obecnej – to sprawy niezmiernie fascynujące. Dowodzą niezwykłej mocy ludzkiego umysłu i bez wątpienia dostarczają głębokich przeżyć estetycznych czy intelektualnych oraz wzbogacają duchowo – są więc elementem kultury wysokiej zgodnie z określeniem profesora Sztompki.

Czy jednak z tym moim stwierdzeniem zgodzą się ludzie nauki spoza przyrodoznawstwa? Czy uczestnicy niedawnego Kongresu Kultury Polskiej chcieliby wysłuchać z uwagą tego referatu profesora Pokorskiego, by doznać głębokiego przeżycia intelektualnego i wzbogacić się duchowo? Odpowiedzi nie znam. Nurtuje mnie jednak niepokój, że być może znaleźliśmy się już po dwóch stronach jakiejś trudnej lub niemożliwej do pokonania bariery. Chciałbym się mylić.

ANDRZEJ KAJETAN WRÓBLEWSKI